Nr. 12 | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 15 stycznia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Ustawę o ochronie lokatorów

podajemy w dzisiejszym numerze.

Sprawy sejmowe.

WARSZAWA (Pat.) Przerwa w obradach sejmu ma się ku końcowi. Wczoraj powrócił do Warszawy wicemarszałek Osiecki, poczem zjawił się w sejmie dla rozpoczęcia urzędowania.

WARSZAWA (Pat.) Na jednem z pierwszych posiedzeń sejmu będzie rozważana sprawa unormowania stosunków prawno-politycznych na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzpltej na podstawie preliminarza pokojowego ryskiego.

WARSZAWA (Pat.) Wśród posłów ludowych panuje opinia, że chwila obecna nie jest odpowiednia dla wywołania przesilenia ministeryalnego i że należy poprzeć i wzmocnić gabinet obecny.

WARSZAWA 13. stycznia (tel. wł.) Komisya seniorów zbiera się 18. bm. o godz. 11. przed południem. Komisya spraw zagranicznych zbiera się 19. bm.

Nowy minister aprowizacyi.

WARSZAWA (Pat.) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza dwa pisma Naczelnika Państwa, kontrasygnowane przez prezydenta ministrów. Jedno z nich zwalnia p. Stanisława Śliwińskiego, z urzędu ministra aprowizacyi i wyraża mu podziękowanie, drugie mianuje ministrem aprowizacyi p. Bolesława Grodzieńskiego..

Nowela do ustawy mieszkaniowej.

WARSZAWA 13. stycznia (tel. wł.) Wobec licznych niejasności w nowej ustawie mieszkaniowej naczelnik wydziału mieszkaniowego sekcyi samorządowej w m.n. spraw wewn. wypracował projekt noweli do tej ustawy. Nowela przewiduje przekazywanie spornych kwestyi mieszkaniowych osobnemu kollegium, złożonemu z 7 członków, zawodowych prawników. Stronami w sprawach spornych byłby przedstawiciele Związku lokatorów oraz właściciele domów przeciw urzędowi mieszkaniowemu. Wyroki kollegium, mają być bez apelacyi, a rozprawy jego jawne.

Nowela na razie będzie miała zastosowanie w Warszawie, później we wszystkich większych miastach.

Rozłam w Nar. Part. Rob.

WARSZAWA 13. stycznia (tel. wł.) „Przegląd wieczorny" donosi, że w Narodowej Partyi Rob. powstał rozłam wskutek wykluczenia na ostatnim zjeździe posłów Brejskiego i Plasckiej, ponieważ ci występowali przeciw prezesowi stronnictwa, Chądzyńskiemu, jako zbyt radykalnie usposobionemu. Brejski chce prowadzić politykę bogoojczyźnianą i zakłada nowe stronnictwo pod hasłem „Obrony Pomorza".

O MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI.

WARSZAWA 13. stycznia (tel. wł.) „Przegląd wieczorny" dowiaduje się z pewnego źródła, że notowana przez prasę kandydatura Włodzimierza Tetmajera na ministra kultury i sztuki jest przedwczesna. Przedewszystkiem Sejm musi zadecydować, czy ministerstwo to zostanie wogóle utrzymane.

RZĄD SPRZEDAJE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W OŚWIĘCIMIU.

WARSZAWA (Pat.) „Robotnik podaje, że główny Urząd likwidacyjny uchwalił sprzedać państwowe zakłady przemysłowe w Oświęcimiu. w ręce prywatne. Wypłata należytości byłaby dokonana w walucie dolarowej.

AT. PAWLENKO W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Russ Press). Przybył do Warszawy gen. Omeljanowicz-Pawlenko b. głównodowodzący armią ukraińską.

WALDEMARAS PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA (Pat.) Wedle doniesienia „Kuryera polskiego" w tych dniach, przyjedzie do Warszawy delegat rządu Litewskiego do Ligi narodów Waldemaras.

DRUGI TRANSPORT ZBOŻA DO POLSKI

WARSZAWA (Pat.) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Drugi transport zboża, przeznaczonego dla Zagłębia, wyruszył z Gdańska i jest w drodze do Sosnowca. Transport składa się z 36 wagonów, konwojowanych przez oddziały policyi państwowej.

MORDERSTWO RABUNKOWE W KRAKOWIE

KRAKÓW 13. stycznia (tel. wł.) W sprawie zamordowania Zahnów poszukiwania za mordercami po zostały dotąd bez skutku. Zahn zmarł dzisiaj w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Endecka czrezwyczajka!

Zawiele trzeba by pisać, aby scharakteryzować politykę i działalność narodowej demokracyi w okresie niepodległości państwowej. Była ona zawsze destruktywną, nie miała nigdy na oku interesu całości, a zawsze interes klik i osób.

Najlepiej uwydatnia się ten rys zasadniczy tego „narodowego" stronnictwa w dwóch najbardziej krytycznych momentach dla państwa.

W pierwszym bezpośrednio po runięciu mocarstw centralnych, nikt nie umiał sobie zdać sprawy co przyniesie dzień następny, w drugim, gdy w roku zeszłym bolszewicy stali pod Warszawą.

Ciosy zadane Niemcom na Zachodzie sparaliżowały dostatecznie potęgę, która zagrażała Francyi. Nie były jednak dość silne, aby sparaliżować ogromną jeszcze potęgę niemiecką na Wschodzie, która całym ciężarem nie zdezorganizowanej armii zagrażała podstawom istnienia państwa polskiego.

Trzeba było całej ogromnej pracy w okresie wojny, aby społeczeństwo na każdy wypadek przygotować, aby mu dać plan działania i organizacyę, która by go przeprowadzić mogła. I to się stało! W okresie tych prac, w czasie wojny, więc w czasie najtrudniejszym, stronnictwa narodowej demokracyi nie było.

Uwiło sobie ono, zdala od huku dział, zdala od całej grozy nędzy jaką przyniosła wojna na ziemie polskie, dwa ciepłe gniazdka, jedno w Petersburgu, drugie w Paryżu i wyczekiwało skromnie na resztki, jakie spadną z tych dwóch pańskich stołów.

Pan Dmowski nie wychodził z gabinetów Izwolskich, który sprawę polską uważał za wewnętrzną rosyjską. Pan Dmowski pragnął tylko zjednoczenia z **wielką niepodzielną i sprawiedliwą Rosyą.**

Panowie z N. D. zajęci tą robotą nie mieli czasu na nic innego, naturalnie prócz szkalowania tego co robiono w kraju, nie mieli czasu aby w momencie najbardziej dogodnym, przez siłę, i organizacyę w społeczeństwie, ułatwić mu uchwycenie władzy, i tą drogą zabezpieczyć sobie niepodległość. A gdy znalazła się ta siła, gdy wielki autorytet obecnego Naczelnika państwa, skupił w okół siebie wszystkie twórcze żywioły w społeczeństwie polskiem, żywioły, którym udało się opanować straszliwy chaos na ziemiach polskich panujący, kiedy powstał rząd, do którego zapraszano wszystkie stronnictwa — wówczas narodowa demokracya wyszła z kryjówek i ręka w rękę z warszawskimi komunistami walczyła przeciwko rządowi powołanemu przez Piłsudskiego.

Nie szczędzono pierwszemu rządowi żadnej kalumnii, żadnego środka, nie gardząc spiskiem i zamachem przy pomocy kanalii, by tylko ująć władzę w swoje ręce. Nie oglądano się wów-

czas na żadne nie[illegible]pieczeństwo grożące państwu, nie oglądano się, że równocześnie ze wszystkich stron zaatakowano Polskę. To pierwszy występ N. D. na terenie niepodległego państwa polskiego.

Drugi to moment największego niebezpieczeństwa, gdy bolszewicy stali pod Warszawą. Co robią endecy, najpierw rozprawiają się z naczelnem dowództwem! Robią wszystko, by żołnierzowi idącemu na front powiedzieć, że jego trud żołnierski, że jego ofiara jest daremną, że naczelne dowództwo jest niedołężne, walka więc bezcelowa. Zrobiwszy to, zabierają manatki i wszystkimi pociągami, wozem i piechotą wynoszą się z Warszawy do Poznania. Tam zrobili sobie ci „patryoci" podstawę działania, i zrezygnowawszy ze zwycięstwa zaczęli tworzyć rezerwową armię!

Pod Poznaniem, mając kilkadziesiąt kilometrów za plecami Niemców, endecki Trocki — p. Dmowski na czele armii rezerwowej oczekiwał... bolszewików!

Wbrew tym planom endecyi, bolszewicy ponieśli klęskę, z armii rezerwowej pozostał p. Dmowskiemu „Sen o szpadzie".

Po klęsce tej zmienili swoje postępowanie. Doszli do wniosku, że w drodze otwartej walki nie uda się im w Polsce zagarnąć władzy. Obrali zatem drogę inną — drogę mafii, która mając te same cele innymi środkami je osiągnie. Tworzą zatem „komitety narodowe", które przez swe organy wykonawcze wpływają na administracyę państwową. Osadzić wszędzie swoich ludzi, nie należących do N. D. sterorvzować, oto są metody działania.

Skutki są nadzwyczajne. Administracya skądinąd i tak nieudolna, pod kontrolą czerezwyczajek endeckich, staje się wprost niemożliwa. Trzeba będzie nadzwyczajnych środków, aby raka, który ją toczy usunąć. Sądzimy, że środki takie się znajdą i szkodę da się usunąć, o ile szkoda nie będzie mieć politycznych skutków. A takie są na terenach o ludności mieszanej zwłaszcza w Małopolsce wschodniej. Tu metody endeckie znalazły dla siebie żer obfity. Mafia w „interesie narodowym" węszy, śledzi, denuncyuje z poważnym skutkiem. Nie ma jednego urzędu, jednego biura, któregoby nie nachodziła i nie wskazywała to na żyda, to na rusina, to na człowieka nie należącego do mafii lub endeckiej kliki. Bezczelność przechodzi wszystkie granice, jeżeli naczelnik biura nie idzie na rękę mafii, wówczas pogróżki i kalumnia w prasie otwiera wszystkie upusty.

Żaden urząd nie jest wolny od wpływów mafii, nie szczędzi ona sądów, przedostaje się wszędzie.

A skutki? — administracya sparaliżowana, traci wszelką oryentacyę, prawo nie istnieje, samowola i nadużycia na porządku dziennym.

A stąd cała straszliwa niedola, której jesteśmy ofiarami.

Mafia tylko nabiera coraz więcej bezczelności, śni o władzy czerezwyczajki. Na czele takiej to władzy, takiej mafii, stoi marny profesorzyna, półgłówek a w najlepszym wypadku maniak p. Prószyński. On to listami podpisywanymi swoim nazwiskiem, on to osobiście kwalifikuje ludzi, on prowadzi śledztwa, śledzi, węszy, wyklina i rządzi.

Sądzę, że praworządne państwo na władzę pozaoficyalną się nie zgodzi. — Jeżeli zaś takby być miało, to poza rządem jest społeczeństwo, a to sobie da radę z endecką czerezwyczajką!

—•••—

Z obrad w Rydze.

RYGA. (E. E.) Komisya redakcyjna odbyła w poniedziałek trzecie posiedzenie w sprawie uzgodnienia artykułu dotyczącego gwarancyi politycznych. Po długiej dyskusyi uchwalono treść artykułu. Ustalono, że każda układająca się strona gwarantuje stronie drugiej pełne poszanowanie suwerenności państwowej oraz wynikające stąd niemieszanie się do spraw wewnętrznych, powstrzymanie się od agitacyi, propagandy oraz wszelkiej interwencyi.

PODRÓŻE MIĘDZYNARODOWEJ KOMISYI WILEŃSKIEJ.

WARSZAWA 13. st. (Pat.) Wczoraj wyjechała specyalnym pociągiem kom. konsultacyjna wraz z członkami komisyi kontrolującej wojskowej Ligi narodów, z pułkownikiem Chardigny na czele. Z ramienia Naczelnego Dowództwa towarzyszyli komisyi pułkow. Wojna-Sołohub i hr. Stanisław Tyszkiewicz, zaś z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych radca Gwiazdowski.

—oOo—

NOWODWORSKI NIE USTĘPUJE.

WARSZAWA (Pat.) Pogłoski o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Nowodworskiego są pozbawione całkowicie podstawy.

—•••—

STREJK DRUKARZY W POZNANIU.

POZNAŃ (Pat.) Wczoraj odbywały się tu w obecności delegata departamentu pracy i opieki społecznej układy między komisyą strejkujących drukarzy a komitetem związku właścicieli zakładów graficznych. Delegaci zażądali podwyżki 100 proc. a że byli nieustępliwi, do ugody nie doszło.

—•••—

KOMUNIŚCI W CZECHACH.

PRAGA (Pat.) Podczas posiedzeń parlamentu przyszło do gwałtownych scen z posłami komunistycznymi. Smeral zarzucił rządowi, że w więzieniach siedzi przeszło 8.000 komunistów.

Pokojowe oświadczenie Joffego.

Ryga. (Orient). Joffe udzielił wywiadu przedstawicielowi łotewskiej agencji telegraficznej. W wywiadzie tym Joffe protestuje przeciwko pogłoskom o zamiarze bolszewików napadu na Łotwę. Mówią o koncentracji naszych wojsk — powiedział Joffe — i to nie tylko przeciw Łotwie, lecz i przeciw Rumunji, Estonji i innym. Mówią nie tylko o koncentracji, ale i o rzekomym przekroczeniu granicy Letgalji. Francuskie radio przypisuje mi słowa, których nigdy nie powiedziałem, a mianowicie, jakoby położenie Rosji sowieckiej polepszyło się do tego stopnia, że już nie mamy potrzeby wypełnić naszych zobowiązań. Kategorycznie oświadczam, **iż w tych pogłoskach nie ma[illegible]ani słowa prawdy. Rosja sowiecka będzie teraz tak, jak i zawsze, w przyjaznych stosunkach z tymi sąsiadami, z którymi zawarła pokój**, i wierna swym zasadom, nie chce rozpoczynać z nimi wojny, wprost przeciwnie nawet, jesteśmy gotowi pomóc naszym sąsiadom w ich ciężkiem ekonomicznem położeniu. Sowiecka Rosja więcej niż kiedykolwiek usposobiona jest pokojowo, gdyż teraz pragnie poświęcić wszystkie swoje siły odbudowie gospodarczej. Nie ulega wątpliwości, że ci, dla których pokój we wschodniej Europie jest niepożądany i niewygodny, systematycznie starają się budzić popłoch i stwarzać sytuację nieokreśloną. Dlatego do wszystkich takich pogłosek należy się odnosić jako do prowokacji.

—•••—

DYMISYA GABINETU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ (Pat.) Havas) Izba deputowanych 463 głosami przeciwko 125 odrzuciła wniosek rządowy o odroczenie dyskusyi nad interpelacyą. Gabinet podał się do dymisyi.

—•••—

PARYŻ (Pat.) Havas. Millerand przyjął dymisyę gabinetu, zgłoszoną przez Leyguesa wraz z wszystkimi ministrami.

Brane są w rachubę dwa rozwiązania: gabinet Pereta z Poincarem, Briandem lub Vivianim jako ministrem spraw zagranicznych, albo, Briand i Viviani jako minister spraw zagranicznych i równocześnie prezydent ministrów.

—oo—

Ze Zjazdu kolejarzy w Warszawie.

DECYZYA ODROCZONA.

Przez trzy dni odbywał się w Warszawie Zjazd pełnomocnych przedstawicieli Zarządów kół Z. Z. K., zarządów okręgowych, centralnych sekcyi fachowych, członków Zarządów Głównego i Głównej Komisyi rewizyjnej. Zjazd zwołany był na podstawie uchwały III. Walnego Zjazdu Z. Z. K. we Lwowie, (z końca listopada r. ub.) w celu rozważenia niespełnionych przez Rząd punktów umowy, przyjętej po strejku październikowym.

Po zakończeniu dyskusyi w sprawie żądań kolejarzy i odpowiedniej akcyi — Zjazd wysłał delegacyę do Ministra kolei, p. Jasińskiego. Delegacya ze zdziwieniem i niedowierzaniem usłyszała od nowoupieczonego p. Ministra, że Rada Ministrów nic nie wie o 24 punktach, podpisanych w październiku przez b. ministra p. Bartla. Umowa ta — zauważyć należy — została wydrukowana we wszystkich dziennikach warszawskich. Tylko Rada Ministrów — według oświadczenia p. Jasińskiego — nie wiedziała, czy też zapomniała. Oczywistą jest rzeczą — zresztą wiemy to dokładnie — że dr. Bartel punktów umowy nie podpisywał na własną rękę, lecz występował w imieniu Rządu, z którym się też stale w tej sprawie porozumiewał.

W związku ze sprawą punktów październikowych, delegacya przedłożyła p. Ministrowi memoryał, w sprawie należytego kontygentu aprowizacyjnego dla kolejarzy, lub pieniężnego równoważnika. Kolejarze obliczają, że w pieniądzach należytość ta wynosi około 6 tys. marek na pracownika.

P. minister kolei sprawę tegoż dnia tj. onegdaj, przedłożył Radzie Ministrów. Rada Ministrów poleciła oświadczyć delegacyi, że punkty październikowe w ich treści uznaje, nie może jednak uznać terminu 1. stycznia, ani ściśle określić innego terminu [illegible] Będzie się jednak starała jaknajrychlej(?) sprawy te załatwić. Co do zaległej żywności, to Rząd nie rozporządza nią, a również nie ma środków dla wypłacenia równoważnika. Wreszcie mnożnik drożyźniany nie może być podwyższony więcej, jak do 400 proc.

Delegacya powyższą odpowiedź zakomunikowała wczoraj na posiedzeniu Zjazdowi. Oświadczenie Rządu wywołało powszechne oburzenie, zwłaszcza, iż nie podobają mu się zbyt „rozległe" atrybucye Z. Z. K. — w rzeczywistości atrybucye zupełnie skromne i nie wychodzące po za zakres obrony interesów pracowniczych.

Po gorącej, a nawet burzliwej dyskusyi, Zjazd przyjął następującą uchwałę:

Zjazd pełnomocnych przedstawicieli Zarządów Kół Zarządów Okręgowych, Sekcyi centralnych, członków Zarządu Głównego i Głównej Komisyi Rewizyjnej, obradujący w dniach 9—11 stycznia 1921 r. po wyczerpującej dyskusyi w sprawie realizacyi 24-ch punktów umowy z października r. ub.

stwierdza, iż Wydział Wykonawczy wypełnił uchwałę Zjazdu lwowskiego

i poleca mu, aby, dążąc do realizacyi niespełnionych jeszcze 13-stu punktów, — w myśl życzeń obecnego Zjazdu — rozważył sposoby dalszej walki o żądanie kolejarzy.

W tym celu Zjazd poleca delegatom, by Zarządy Kół zwołały natychmiast walne zebranie Kół i dostarczyły przed 1-ym lutego opinie Kół, czy należy strejkować, czy nie i jakie są ewentualne żądania strejkowe.

Zjazd poleca Zarządowi Głównemu i Wydziałowi Wykonawczemu, aby w porozumieniu z Centralną Komisyi Związków Zawodowych i w zależności od otrzymanych uchwał Kół zdecydował sprawę strejku.

Zjazd zakończył się we wtorek [illegible]

Ile kosztuje „reprezentacya" p. Paderewskiego.

W związku z głośną aferą p. Paderewskiego, który za bankiet urządzony w Genewie dla przedstawicieli Ligi narodów zażądał od rządu polskiego 700.000 franków tytułem „zwrotu kosztów reprezentacyjnych" endecka „Dwugroszówka" uznała za stosowne kłamliwie oświadczyć, że p. Paderewski wszystkie koszta reprezentacyjne pokrywa z prywatnej szkatuły.

„Robotnik" wobec tego „sprostowania" stwierdza:

Wbrew sprostowaniu „Dwugroszówki", faktem jest, że p. Paderewski zażądał zwrotu „kosztów reprezentacyjnych" w wysokości 700.000 franków.

Wogóle zaś wyjaśnienie, że p. Paderewski wszelkie „koszta reprezentacyjne" pokrywa z prywatnej szkatuły — mija się zupełnie z prawdą. Wystarczy zajrzeć do sprawozdań Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce, aby się przekonać, że z funduszów zebranych wśród emigrantów „na Polskę", b. poważne sumy czerpie również i p. Paderewski.

Oto w sprawozdaniu, obejmującym okres od 1. grudnia 1919 do 31. sierpnia 1920 r., czytamy, że:

„dnia 12. lipca 1920 roku wypłacono p. I. Paderewskiemu 25.000 dolarów, jako zwrot sum, wyłożonych na cele „propagandy narodowej" na dalsze potrzeby w tym kierunku.

„Propaganda narodowa" p. Paderewskiego i jego koszta reprezentacyjne — to jedno.

25.000 dolarów — sumka to poważna, jak na dzisiejsze czasy, wynosi bowiem w walucie polskiej 20 milionów.

Stanowisko Ameryki wobec Europy i traktatu wersalskiego.

WASZYNGTON. (E. E.) Były ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu Wiljam Shart po odbyciu konferencyi z Hardingiem złożył oświadczenie w sprawie polityki zewnętrznej Stanów Zjedn.

Program Hardinga opiera się na zasadzie trybunału międzynarodowego i Związku narodów. **Harding nie ma zamiaru zwalczania traktatu wersalskiego.** Niema obawy, aby Stany Zjednoczone pod kierownictwem Hardinga znalazły się w odosobnieniu, gdyż Harding nie jest zwolennikiem niemieszania się do spraw Europy, przeciwnie uważa on, że Ameryka powinna na siebie wziąść część ciężarów ponoszonych przez narody europejskie i uznaje wspólny interes Europy i Ameryki.

PARYŻ. (E. E.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Wallas oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej co następuje:

Większość kwestyi, tyczących się pokoju, została rozwiązaną. Ponieważ Stany Zjednoczone nie ratyfikowały traktatu wersalskiego, przeto nie uważają za celowe zatrzymywanie delegata amerykańskiego w konferencyi ambasadorów. Oświadczenie moje ma charakter nieoficyalny. Decyzya Ameryki nie powinna być źle zrozumianą, zwinięcie delegacyi jest konsekwencyą tego, że Ameryka nie ratyfikowała traktatu. Ameryka sądzi, że ci, którzy wywołali wojnę obowiazani są wykonać traktat uroczyście przez nich zawarty.

Co to ma znaczyć?

Ministerstwo spraw wojskowych, publikuje swe zarządzenia o zwalnianiu poszczególnych roczników. Zarządzenia te na ogół są wykonywane, zdemobilizowani coraz liczniej wracają do domów. Jedynie oddział samochodowy stacyonowany we Lwowie, a należący do armii VI., ignoruje rozkazy swej przełożonej władzy, bo dotąd ani jeden żołnierz z tej formacyi nie został zwolniony.

Oddział ten liczy 360 ludzi, a ma 6 funkcyonujących samochodów. Naturalnie ludzie ci, nie mając nic do roboty, marnują czas i niepotrzebnie marnują się fundusze państwowe na ich utrzymanie. W dodatku żołnierze z tego oddziału to przeważnie robotnicy kwalifikowani, głównie z przemysłu naftowego, niezmiernie potrzebni w tym przemyśle, który tak dominującą rolę odgrywa w państwowym bilansie handlowym.

Jest poprostu zbrodnią lekkomyślne i bezprawne zatrzymywanie tych ludzi w szeregach. Zwracamy się do komendy armii, aby pociągnęła do surowej odpowiedzialności oficera nie wykonującego jej rozkazów, bo takiej samowoli nie ścierpi społeczeństwo.

Zamach na Lenina?

HELSINGSFORS. (E. E.) Według moskiewskich „Izwestyi" podczas VIII. Kongresu sowietów pomimo nadzwyczajnych ostrożności ze strony władz sowieckich rzucono bombę na ulicy, którą miał przyjeżdżać automobil, wiozący Lenina. Wskutek wybuchu bomby zginęło 6. żołnierzy i 3 przechodniów, 20 osób jest rannych. Sprawca zdołał zbiedz. Władze bolszewickie zarządziły szereg aresztowań. W tym samym czasie praska „Trybuna" otrzymała wiadomość, że Lenin ciężko zachorował. Do Moskwy przez Rygę wyjechali z Berlina prof. Hiss i Dr. Sahl celem dokonania operacyi na Leninie.

Rumunia nie chce rokować z Rosyą.

BUKARESZT. (E. E.) Take Jonescu udzielił rządowi sowieckiemu odpowiedzi na notę wzywającą Rumunię do wszczęcia rokowań pokojowych z sowietami. Take Jonescu oświadcza, że rząd bukareszteński nie żywił żadnych wrogich zamiarów względem Moskwy. Rumunia zachowała dotąd i zachowa nadal ścisłą neutralność.

Rząd bukareszteński nie widzi potrzeby wszczynania rokowań pokojowych, skłonny jest jednak do rozpatrzenia spraw i problemów, wynikłych w ostatnim czasie a obchodzących Rosyę i Rumunię.

STAMBULIJSKI W RUMUNII.

BUKARESZT. (Pat.) Bułgarski prezes ministrów Stambulijski przybył tu wczoraj i odbył dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Take Jonescu. Stambulijski zostanie dziś przyjęty przez króla na audyencyi, jutro zaś powróci do Sofii.

W. RAORT. 13

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Wierzyć nie mogłem, choć na własne oczy widziałem, do jakiego stopnia łatwowierności dojść może człowiek szukający za wszelką cenę ratunku przed grożącem mu niebezpieczeństwem!..

Ludzie poważni, ojcowie rodzin, a nawet małomiasteczkowi inteligenci stawali nago przed tym smarkaczem dlatego tylko, że rzekomo miał golić pana majora Czerlauzana, szukając w jego wyroczni ulżenia dla zalękłych serc i dusz niepomiernie strwożonych.

A tam, w świecie?...

Płatni pismacy pisywali po dziennikach nastrojowe kawały na temat zapału i poświęcenia z jakiem pospolitacy szli pod sztandary dwugłowego orła — politycy zapewniali w parlamentach o lojalności swego narodu — histeryczne panie „z towarzystwa" organizowały komitety rycerza zbroi — biuletyny sztabu generalnego opisywały niezrównaną dzielność i zaparcie się „der braven Truppen" — bito w gong patryotyzmu nie odczuwanego przez nikogo — oszałamiano siebie i narody — podczas gdy we wszystkich tych, którzy naprawdę mieli iść umierać „na polu chwały", serca biły jak młotem, dusza konała i zawodziła szlochem nieutulonego żalu i rozpaczy, które zagłuszała hałaśliwa muzyka wojskowa odprowadzająca bataliony na dworce kolejowe, ustrojone w kwiaty szybko więdnięjące i papierowe chorągiewki o barwach narodowych żołnierzy idących na rzeź.

Owe papierowe chorągiewki, to jedyne ustępstwo, które Austrja dawała żołnierzom różnych narodowości, łechtając tem chytrze ich poczucie narodowe.

Wśród dźwięków zagłaszającego hymnu „Gott erhalte", wleczono śmiertelnie przerażonych ludzi, ustrojonych w kokardki i wieńce pospolitego kwiecia — na stracenie.

III.

Pan major Czerlauzan z krążącym około niego satelistą Dr. Cyrulewskim urzędował.

W ciasnej, ciemnej i smrodliwej izbie, za stołem przykrytym nieodzownym zielonem suknem rozsiadł się areopag składający się z wyżej wymienionych panów, jeszcze jednego oficera, którego funkcja była bliżej nieokreślona reprezentanta władzy politycznej, w osobie młodego praktykanta konceptowego starostwa w R*, z dwóch jednorocznych ochotników pełniących funkcye pisarzy, oraz dwóch żołnierzy fungujących przy miarze.

Co za zadanie miał przy poborze praktykant konceptowy pan F. — o tem zapewne i on sam nie wiedział, a raczej może wiedział, tylko że upojony swoją urzędową wielkością, urzędową czapką z bączkiem, żółtemi sztylpami i bluzą z rozetą, zapomniał o tem, że delegowany tam został nie po to aby w porę uśmiechać się na głupie dowcipy pana majora i chodzić z nim pompatycznie przez miasteczko na śniadanka do oficerskiej menaży, podziwiany i groźny w swej władzy, której bliskość majora i lekarza dodawała mu jeszcze nimbu i potęgi najgroźniejszego cezara — naturalnie u wylękłych mieszkańców R*, kłaniających mu się do ziemi.

Jak się naocznie przekonałem, dostał pan „komisarz" F. manji wielkości, gdyż do każdego z popisowych, choćby to był człowiek starszy i inteligentny odzywał się „per ty", a w najlepszym razie „per wy", a nadto nabrał manier, ruchów, a nawet łudząco podobnego tonu pana majora.

Każdy z popisowych mający jakąś sprawę leżącą w ingerencji władzy politycznej, zwróciwszy się do pana F. bywał w najbrutalniejszy sposób skrzyczany i zmierzony oczyma od stóp do głowy przez tego pana, a nierzadko tak zwymyślany, że najbrutalniejszy kapral austryjacki mógł uchodzić wobec pana „komisarza" za gentlemana i konesera „savoir vivre'u."

Odniosłem wrażenie, że p. F. każdego zbliżającego się ku niemu z jakąś sprawą, uważał za „markieranta", usiłującego wprowadzić go w błąd, a z nim całą Austrię, przez uchylenie się od świętej powinności wojskowej.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 15 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka VIII raz.

Sobota 15 stycznia o g. 3·30 popoł. „Betleem polskie" jasełka.

Sobota 15 stycznia o g. 7 wiecz. „Skowronek" operetka.

Niedziela 16 stycznia o godz. 3·30 popoł. Przedstawienie baletowe VI. raz.

Niedziela 16 stycznia o godz. 7 wieczór „Guwernantki", komedya VII. raz.

Poniedziałek 17 stycznia o godz. 7 wieczór „Faust", opera.

Wtorek 18 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska" IX raz.

Sroda 19 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera (wznow.).

Czwartek 20 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera.

Piątek 21 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I. klasy", komedya w 3-ech aktach Zygmunta Kaweckiego — nowość.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Ludowego Tow. Wydawniczego odbędzie się w sobotę o godz. 6 wiecz. w lokalu redakcyi „Dziennika ludowego". Obecność wszystkich członków Rady i Dyrekcyi konieczna.

Poseł Diamand wygłosi w sobotę 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Izby Handlowej na zaproszenie grona obywateli odczyt p. t. „**Zamiary rządu w kwestyi żydowskiej**". — Odczyt budzi duże zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta. — Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w piątek od godz. 6—7 i w sobotę od 4—5 popoł. ul. Sykstuska 33 w red. „Gońca Wieczornego".

Ustne egzamina dojrzałości w państwowych seminaryach nauczycielskich odbędą się w następujących terminach:

3 lutego w Krośnie i Rudniku; 14 lutego w Kętach, Krakowie (żeńskiem), Rzeszowie, Samborze i Tarnowie; 16 lutego w Stanisławowie i Zaleszczykach; 21 lutego we Lwowie (męskiem i żeńskiem) i Starym Sączu; 22 lutego w Brzeżanach i Tarnopolu.

Na ruskich kursach seminaryalnych: 14 lutego we Lwowie; 7 marca w Przemyślu.

Lwowski Teatr Żołnierski odegra w niedzielę 16 stycznia o godz. 7 wiecz. w sali Domu katolickiego (ul. Grodecka) komedyę w 4 aktach Majeranowskiego „Ulicznik paryski". — W sobotę dnia 22 stycznia ku uczczeniu 58 rocznicy Powstania z r. 1863 — 3 aktowy dramat J. Germana p. t. „Mściciel".

Wieczór ku czci Kasprowicza, który tak wielkie zainteresowanie obudził w naszem mieście, odbędzie się w poniedziałek 17 bm. w sali Kasyna miejskiego staraniem Związku literatów polskich, tudzież Kasyna i Koła literacko artystycznego. Wieczór rozpocznie się odczytem Idy Wieniewskiej p. t. „Piewca otchłani i turni", poczem nastąpią recytacye utworów Kasprowicza w interpretacyi artystów teatru miejskiego: Heleny Hałacińskiej i Janusza Kozłowskiego, obejmując rzeczy przeważnie dotąd niedeklamowane. Na program złożą się: „Salome" (wyjątek), „Trzeba nam wiary", „Ballada o słoneczniku", Nieraz mnie jakaś chęć...", „Pieśń o pani co zabiła pana" i wyjątki z „Księgi ubogich"/ Początek o godz. 7 wiecz. Bilety w cenie 40 i 30 Mk. wcześniej do nabycia w dawnej księgarni Altenberga (hotel George'a), bilety członkowskie w sekretaryacie Kasyna i Koła lit.-art.

Uroczystość inauguracyi roku akademickiego 1920/1921, przygotowania na sobotę dnia 15. bm. musiała zostać odłożoną z powodu niedyspozycyi JM. Rektora Machka.

Zbiórka na Górny Śląsk. Komitet Obrony Kresów Zachodnich przy współudziale lwowskich Organizacyi kobiecych, artystów teatru miejskiego i młodzieży akademickiej urządza w niedzielę dnia 16. stycznia br., na cele plebiscytowe Górnego Śląska zbiórki na ulicach, w lokalach publicznych, oraz w domach prywatnych; w tych ostatnich zbiórka odbywać się będzie wciągu tygodnia. — Puszki i legitymacye wydawać będzie Narodowa Organizacya Kobiet, ul. Ossolińskich 11 w sobotę od godz. 10 do 11 i od godz. 4—8 wiecz.

Z miasta. Post. pol. Wojciech Jonder w ul. św. Stanisława przytrzymał trzech mężczyzn mieniających srebrne monety. Jonder zdołał odebrać kilkaset rubli srebrnych i dwukoronówek. Ujęty wręczył mu 2000 Mk. okupu, jednakowoż bezskutecznie. W czasie przeliczania pieniędzy zdołał zbiedz pozostawiając srebro i swą legitymacyę w ręku policyanta. Monety zdeponowano na policyi.

Demian Huk z pod Złoczowa na placu Unii Brzeskiej pozostawił 14 letniego syna wraz z beczką miodu a sam udał się do miasta.

W międzyczasie małżonkowie Mnichowie, przekupnie rozbili beczkę i zabrali miodu wartości 7000 Mk. zapewniając chłopca, że ojciec jego zezwolił im miód wziąść. Następnie nadeszłemu Hukowi opowiadali, że miodem zabranym przekupili funkcyonaryusza Urzędu walki z lichwą, który rzekomo chciał cały wóz z beczką „skonfiskować". Sprawą tą zajęła się policya.

Konserwatyzm nie na miejscu. Poczta w Kleparowie używa od dziś dnia pieczęci z napisem „Kleparów bei Lemberg" mimo, że trzeci rok żyjemy w państwie polskiem.

Powojenna rozpusta. Wojna spowodowała nie zwykłe rozluźnienie obyczajów, zarówno u kobiet, jakoteż u mężczyzn. Świadczy o tem podany fakt, rzekomego zgwałcenia Zofii H. w koszarach. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że Zofia H. wraz ze siostrą swą Kasią są dalekie od hołdowania zasadom moralności i same podobno zapodawania zasadom moralności i same podobno zaszły do koszar przez okno, skąd też rano o 5-tej wyrzucone zostały za bramę. W związku z tem zajściem aresztowano i odstawiono do sądu 8-miu żołnierzy w celu ukarania.

W łamania i kradzieże. Wczoraj przedpołudniem w mieszkaniu Zygmunta Poźniaka, dyr. Banku krajowego przy ul. Kurkowej l. 55, skradziono biżuteryę, garderobę i różne drobiazgi, wartości pół miliona marek.

Zygmuntowi Goldwaldowi skradziono z mieszkania przy ul. Pijarów l. 23. bieliznę i garderobę, wartości 30.000 mk.

Nie miał nic. Eliasz Landau z prowadzonym na licyę z ul. Rejtana, jako podejrzany o handel obcą walutą twierdził, że obcej waluty przy sobie nie posiadał. Podczas rewizyi znaleziono przy nim jednak 100 dolarów i 600 marek niemieckich, które zdeponowano na policyi.

Włamywacze działają. Dnia 8. bm. (sobota) między godziną 8 a 9 i pół wieczór okradziono doszczętnie mieszkanie p. Heleny Zajączkowskiej, nauczycielki szkół lwowskich zamieszkałej przy ul. Bourlarda l. 3. II. p. w czasie chwilowej jej i córki nieobecności. Zrabowano biżuteryę, bieliznę stołową, i całą garderobę, szkoda sięga do 200.000 Mp. O wypadku zawiadomiono natychmiast tegoż wieczora inspekcyę i Dyrekcyę policyi.

Z kroniki Pogotowia ratunkowego. Na dworcu Kleparowskim w czasie wyładowania broni przypadkowo padł strzał z nie wystrzelonego karabinu. — Kula trafiła w głowę szeregowca zajętego przy pracy N. Gottliebla i zabiła go na miejscu.

Hilary Heinberger, liczący lat 72, emerytowany oficyał pocztowy z powodu nędzy rzucił się pod nadjeżdżający pociąg na dworcu Podzamcze. Lokomotywa odrzuciła jednak zrozpaczonego starca na bok, zadając mu kontuzye na twarzy i ręku.

Wincenty Gałagański, liczący lat 20 w warsztatach przy ul. Janowskiej przy nakręcaniu korba samochodu doznał złamania prawej ręki. Pogotowie ratunkowe wymienionym udzieliło pierwszej pomocy.

Aresztowania za kradzieże. Krzysztof Hałaczek, liczący lat 48, zamieszkały na Zamarstynowie, wychodząc z kancelaryi sądu powiatowego, sekcyi I., ubrał się w palto i kapelusz sędziego Teodozego Rzepeckiego. Poszkodowany przytrzymał jednak złodzieja, którego oddał w ręce policyi.

Posterunkowy policyi Józef Kumalski, w bramie realności przy ul. św. Stanisława przytrzymał dwóch chłopców, usiłujących sprzedać kasetę zawierającą około różnych drobiazgów za 2.000 marek. Sprowadzeni na policyę, podali fałszywie, że nazywają się Maryan i Stanisław Zubrzyccy w wieku od 15 do 16 lat., zaś kasetę rzekomo znaleźli w ul. Legionów.

Następnie przyznali się, że skradli ją z zamkniętego pewnego mieszkania przy ul. Kopernika. Ostatecznie stwierdzono że są to Maryan Wanus, i Stanisław Pawlaczek, inicyator włamania i kradzieży.

Aresztowania za kradzieże. Icek Majer Perelman, liczący lat 54 handlarz z Warszawy skradł z szuflady w kantorze Luzara Volsa przy ul. Legionów 33 ruble Kiereńskiego w ilości 100 tysięcy. Pieniądze te odebrano mu.

Rozalia Parkot lat 57, usiłowała skraść chodnik w realności p. Stępkowicza przy pl. Kapitulnym l. 1.

Dudek Neuman skradł p. Helenie Arztowej pugilares z pieniądzmi, równie ujęto na kradzieży kieszonkowej Ignacego Miszla.

Artur Simon z Lodzi zamawiał parasol u Eliasza Waldmana przy ul. Boimów 5. W tym czasie znajomy jego z Łodzi Leib Wolf Winter, skradł 26 m. materyi jedwabnej wart. 15.000 Mk. Uciekających przytrzymał handlowiec Henryk Wurcel. Podczas rewizyi znaleziono przy nich po 8 000 Mk. Wymienionych złodziei osadzono w areszcie policyjnym.

Zguby. Berta Francos przechodząc ul. Rzeźnicką i Kazimierzowską zgubiła branzoletę złotą z zegarkiem i brylantami, wart. 15 tysięcy marek.

Paulina Szmucker zgubiła w ul. Jasnej lub św. Zofii torebkę z zegarkiem wart. 6000 Mk. i 2000 Mk. gotówką.

Paryż zagrożony był wczoraj strejkiem dziennikarskim. Przedstawiciele syndykatu pracowników dziennikarskich w Paryżu udali się do redaktorów pism z żądaniem podwyżki płacy o 3 franki dziennie grożąc natychmiastowym wybuchem strejku dziennikarzy w razie odmowy tego żądania. W ciągu popołudnia syndykat zawiadomił swych członków o zażegnaniu strejku wobec tego że 21 pism zgodziło się na podwyżkę.

— **Kalendarz ludowy** na rok 1921 jeszcze jest do nabycia w adm. „Dziennika Lud." dopóki będący już na wyczerpaniu zapas starczy. Cena 40 mk.

Wieczór tańców ekspresyonistycznych Borysa i Katii Kadzińskich z powodów od urządzających nie zależnych odwołany. Pieniądze za zakupione bilety zwraca Księgarnia „Oświata" od 10—11 i od 4—5.

Sprawy partyjne.

* **Baczność dozorcy i robotnicy dzienni.** — W niedzielę dn. 16 bm. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w sali stowarzyszenia Rynek 8, I. p. Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia „Praca". — Towarzysze jawcie się licznie.

* **Baczność Towarzyszki!** W poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w sali Rady Robotniczej Rynek 8, I. p., Zgromadzenie Kobiet. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatek ze Zjazdu Kobiet PPS. w Krakowie. Towarzyszki jawcie się licznie.

* **Centr. związek pracow. keln.** we Lwowie uchwalił dnia 3. bm. 1921. zamknięcie przyjmowania członków do powyższego związku na przeciąg czasu 3. mies. Ostrzega się przeto pracow. Kelnerskich Lwów, omijać. 1818—

Posiedzenie Okręgowej **Komisyi zw. zawod.** odbedzie w piątek dnia 14. stycznia 1921 o godz. 6.30 wiecz w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Obecność wszystkich nowo wybranych członków konieczna.

Komunikaty.

× **Komunikat kolei państwowych we Lwowie** donosi: Z dniem 14. bm. wprowadza się ponownie na szlaku Lwów—Stryj ruch pociągów osobowych Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7'45) i Nr. 1714 (przyjazd do Lwowa 17'35). Między Stryjem i Drohobyczem wprowadza się ruch pociągów osobowych Nr. 1222 (odjazd ze Stryja 10'38 — przyjazd do Drohobycza 11'37 i Nr. 1223 odjazd z Drohobycza 13'23 — przyjazd do Stryja 14'28)

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

ENDECKA PROWOKACYA.

Wielkie „ożywienie" na wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej wniósł radny prof. Prószyński interpelacyą swą w sprawie niedzielnego strejku tramwajowego. P. Prószyński, sprowokował nietaktowną swą interpelacyą awanturę w Radzie, reakcyjni reprezentanci endeccy w Radzie nie mogli bowiem znieść gorzkich słów posła tow. Hausnera w ich stronę wymierzonych i krzykami i wprost karczemnem zachowaniem się usiłowali zagłuszyć jego słowa.

Z za Zbrucza.

Przed porządkiem dziennym odczytał wiceprezydent Stahl list, jaki prezydyum miasta otrzymało od grona obywateli z za Zbrucza. W liście tym, obywatele czterech zachodnich powiatów b. gubernii podolskiej proszą reprezentacyę miasta o poparcie swym wpływem ich dążności przyłączenia wymienionych obszarów do Polski i podnoszą, że cały ten lud jest jak najlepiej dla Polski usposobiony i do Polski w myśl tradycyi historycznych należeć pragnie. W tym celu zupełnie samorzutnie, delegacya, złożona z przedstawicieli ludności ruskiej, polskiej i żydowskiej podążyła do Warszawy, aby błagać rząd polski o przyłączenie tych czterech powiatów do Polski. Po odczytaniu tego listu wniósł wicepr. Stahl następującą rezolucyę przyjętą oklaskami przez radnych:

Rada miasta Lwowa wita najgoręcej starania podjęte przez ludność bez różnicy wyznania i narodowości powiatów Kamienieckiego, Letyczowskiego, Płoskirowskiego i Uszyckiego o przyłączenie tych ziem ponownie do Rzeczypospolitej Polskiej. Rada m. Lwowa zwraca się do rządu z usilną prośbą o uwzględnienie w całej pełni przy rokowaniach pokojowych w Rydze dążności tej odwiecznej części Rzeczypospolitej polskiej do złączenia się z Macierzą polską.

Z kolei odczytał p. Włodzimirski list p. Jana Langiera, w którym tenże proponuje utworzenie funduszu stypendyjnego dla obrońców Lwowa na zakładanie przez nich warsztatów pracy. Na ten cel składa 50.000 mk. zaś od „konsumu janowskiego" 10.000 mk. w papierach pożyczki państwowej.

Rada przyjęła tę fundacyę pod zarząd a całą sprawę odesłano do regulaminowego traktowania.

Endecka prowokacya.

R. Prószyński wniósł interpelacyę, co prezydyum zamierza uczynić, ażeby na przyszłość uniknąć można było takich niespodzianek jak strejk niedzielny funkcyonaryuszy M. Kol. Elektr. P. Prószyński uważa, że strejk był wywołany przez żywioły anarchistyczne, wśród których głos decydujący mieli także Rusini, w wielkiej jakoby ilości poprzyjmowani przez dyr. Tomickiego do elektrowni. Wiceprez. dr. Stahl próbował bronić prezydyum miasta, które jego zdaniem nie zaniedbało aprowizacyi robotników, strejk był zatem niepotrzebny, właśnie miał nadejść ów oczekiwany wagon cukru, bo tylko o ten cukier, zdaniem p. Dr. Stahla szło pracownikom elektrowni.

Poseł Hausner skonstatował przedewszystkiem, że strejk nie był tak bardzo nieprzygotowany, jak to p. Prószyński opowiadał, bo na strejk się zanosiło od sześciu tygodni, a powodem tego było, że od kilku miesięcy tramwajarze deputatów nie otrzymywali. Gdy cierpliwość się ich wyczerpała, użyli samorzutnie zresztą strejku, jako siły, którąby miasto zmusiła do wypełnienia zobowiązań. Ale źródła zła, jakie wywołują strejki, należy szukać w administracyi, która nie jest bez winy. Nie wolno lekceważyć, zwłaszcza obecnie żądań pracowników, którzy uczciwie swe obowiązki pełnią, a strejk uważają za ostateczność.

Najlepszy dowód, że udało się tak łatwo go zakończyć i uchylić szkody dla miasta.

Wszyscy jesteśmy więc zadowoleni z załatwienia sprawy, nie zadowolony jest tylko p. Prószyński, który najbardziej jest dotknięty tem, że strejk wybuchł odruchowo i zgorszony jest tem, że strejk nie był „przygotowany! Jest to zupełnie czemś nowem w ustach rzecznika endecyi. Narodowi demokraci są za strejkami przygotowanemi — a pos. Hausner jako socyalista oświadcza, że jest przeciwko strejkom, wszelkim przygotowanym i nie przygotowanym — bo są one zawsze zbyteczne, gdy administracya jest mądrą i przewidującą.

Pan Prószyński w zapale retorycznym powiedział, że strejk wywołali rusini, których do służby przyjął p. Tomicki. I tu wylazło szydło z worka — o to właśnie chodzi p. Prószyńskiemu, który tu występuje w roli swojej właściwej w roli **endeckiej mafii**, która tu na terenie Małopolski wschodniej wichrzy. Pan Prószyński widzi niebezpieczeństwo dla państwa w strejkach nieprzygotowanych a p. Hausner widzi niebezpieczeństwo w mafii, która nie ominie żadnego biura, żadnego urzędu, żeby nie narzucać im swoich ludzi, żeby nie denuncyować, i węszyć tu żyda, tu rusina.

Na to się nikt nie zgodzi i ja tu oświadczam, — kończył pos. Hausner — że tę robotę p. pedagog Prószyński musi porzucić. Z tą robotą skończymy, czy krzyczącej endecyi się to podoba czy nie!

(Podczas tego przemówienia kilku radnych endeckich pieniło się z wściekłości).

Na wniosek r. Szczyrka, otwarto nad tą sprawą dyskusyę, w której brali udział dr. Prochnicki, tow. Chrystoski, który wprost zarzucił, że interpelacya ta była zamówiona i demonstracyjna i ponownie dr. Stahl który jeszcze raz wyjaśniał, naświetlając całą sprawę ze swego punktu widzenia.

Z Kolei zabrał głos tow. dr. Löwenherz. Mowca wskazał na ważność przemysłu drzewnego, na którego rozwoju opiera się poprostu nasza przyszłość gospodarcza. Tymczasem niektóre czynniki zabiegają za tem, ażeby urzędy centralizujące w swem ręku przemysł naftowy, drzewny itd. miały swą siedzibę poza Lwowem, mimo, że bliskość zagłębia naftowego, czy terenów eksploatacyi drzewa znajdują się wszakże bliżej Lwowa niż np. Warszawy lub Krakowa. Jesteśmy świadkami, że urząd naftowy ma swą siedzibę w Warszawie, zaś Izba przywozu i wywozu produktów drzewnych w Krakowie. Mowca ilustruje te nienormalne stosunki przykładem, że Warszawska spółka handlowa otrzymuje rodzaj monopolu dla handlu ze wschodem a Lwów leżący na kresach wschodnich wobec tego handlu ze wschodem prowadzić by nie mógł. W myśl swych wywodów przedłożył dr. Löwenherz wniosek nagły, który rada jednogłośnie uchwaliła:

Rada m. Lwowa zwraca się do rządu z wezwaniem bezzwłocznego utworzenia drzewnej Izby przywozu i wywozu we Lwowie.

Z porządku dziennego po referacie r. Maksymowicza uchwalono ponownie wydzierżawić lokal restauracyjny w domu miejskim przy pl. Halickim 10 inwalidzie Wilhelmowi Janiczakowi za cenę 12000 mk. rocznie.

Dalej uchwalono zaciągnąć u rządu pożyczkę na naprawę dróg i ulic w kwocie 4 milionów marek. Sprawę referował r. dr. Sawczyński a w dyskusyi zabierali głos r. prof. Thulie i pos. dr. Diamand, który zwraca uwagę na stan naszych chodników, na znaczne zaniedbanie urzędu budowlanego i apeluje do prezydyum, aby większą troską ogarnęło także chodniki.

Żywą dyskusyę wywołał wniosek prof. Thuliego, by ewentualne podwyżki prądu elektrycznego mogła w przyszłości uchwalać Komisya elektryczna i Sekcya II. (skarbowa) samodzielnie bez udziału Rady miejskiej.

Poseł tow. dr. Diamand sprzeciwił się temu wnioskowi, podnosząc, że takie uchwały muszą przejść przez pełną Radę a nie poszczególne sekcye, niezależne od opinii publicznej. Kwestya podnoszenia cen elektrycznych obchodzi całą ludność i dlatego takie sprawy muszą być załatwiane jawnie. Mowca ostrzega przed wprowadzeniem podobnego systemu, i jako ujemny przykład cytuje szkodliwą samowolę niektórych szefów sekcyi, którzy podatki nawet nakładają sami. Wracając do samej sprawy podwyżki cen elektryczności tow. Diamand wskazuje, że w Krakowie koszt tramwajowy o połowę jest tańszy niż we Lwowie, dalej ostrzega przed planami wydzierżawienia kolei elektrycznej. Zakłady elektryczne były aktywne i niemi będą, należy tylko przetrwać ten ciężki czas.

Po kilku jeszcze przemówieniach cała Rada oświadczyła się przeciw wnioskowi prof. Thuliego.

Na tem z powodu spóźnionej pory posiedzenie zakończono.

Kto ostatnio wygrał milion?

Dwie z ostatnio wylosowanych milionówek skierowane były w swoim czasie do Poznania, skąd milionówka Nr. 0,742.270 przesłaną została do Grudziądza i znalazła się w posiadaniu miejscowej miejskiej Kasy Oszczędności.

Instytucya ta zatem powiększy swój majątek o 1 milion marek jaki wypłaci jej Urząd Pożyczki Premiowej.

Będzie to z kolei trzeci milion, przypadający w udziale bankom: Bank dyskontowy warszawski, Bank przemysłowy w Krakowie, Kasa Oszczędności w Grudziądzu, które w znacznej ilości zakupują „milionówki" i zyskują miliony!

Ile wydajemy na oświatę?

Według budżetu, złożonego przez ministra oświaty Rataja, wydatki oświatowe Polski r. b. wynosić będą 6 i pół miliarda Mk.

Stanowić to będzie 5 proc. budżetu ogólnego wydatków tj. ile normalnie wynosić powinny według stosunku wydatków oświatowych do ogólnych wydatków państwa w budżetach państw zachodnio-europejskich.

Dotychczas wydatki oświatowe wynosiły 2 proc. naszego budżetu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Oświadczenie.

Oświadczam niniejszem, iż uczyniony w Związku pomocników dentystyczno technicznych przezemnie zarzut kol. Maryanowi Nowakowi, jakoby ten i wraz z kilkoma innymi członkami zamierzał założyć odrębną grupę pomocników dentystycznych łamiąc tem samem solidarność polega na nieporozumieniu. Uczyniłem to w przystępie zdenerwowania, wobec tego wszelkie zarzuty cofam i kol. Nowaka temsamem przepraszam.

25—1 **Fryderyk Schneider.**

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Starania o odbudowę moralną.

W czasie inwazyi rosyjskiej rodzina moja zamieszkała w Innsbrucku serdecznie przyjęta została przez ludność. Nawiązaliśmy przyjazne stosunki w szczególności z towarzyszem Abramem, kolegą w parlamencie austryackim. Tow. Abram nadał organizacyi przemysłowo słabo rozwiniętego, rzadko zamieszkałego kraju, charakter dominująco gospodarczy i kulturalny. Piekarnia Innsbrucka, własność partyi, należy do najlepiej urządzonych, odznacza się w budowie estetycznym smakiem i komfortem dla pracujących. W czasie wojny oddawała piekarnia, w wzorowy sposób prowadzona, niebywałe usługi, tak ze względu na umiejętnie zebrane zasoby i gatunek wypieku, jak i co do cen, partyi zaś przyniosła znaczne bardzo dochody.

W Innsbrucku powstały pierwsze robotnicze kuchnie wojenne, partya posiada własną drukarnię, liczne sklepy konsumowe i wytwórnie współdzielcze.

Organizacye gospodarcze skupiają proletaryat około partyi.

W licznych rozmowach Abram wynurzał się co do pragnień podwyższenia umysłowego poziomu robotników, jak w ogóle niemieccy robotnicy, zawsze mówił z wielkim o wiedzy respektem, przejęty żądzą uprzystępnienia jej robotnikom. Wielkim kosztem założył bibliotekę robotniczą. W szczególności Abram marzył o wychowaniu dzieci i stworzeniu w ten sposób dla rozwoju swego narodu spiżowych podstaw, by przygotować moralnie i duchowo młodzież robotniczą do wzniosłych zagadnień socyalizmu.

Otrzymałam wczoraj odpowiedź na życzenia noworoczne, zawierające krótkie sprawozdanie ze stanu prac tow. innsbruckich, obudziło ono we mnie potrzebę podzielenia się niem z towarzyszami. Abram pisze: „Rozrastamy się wszerz w organizacyach współdzielczych partyjnych i zawodowych. Przy pogłębianiu wiedzy wśród robotników, współpracuje 12 profesorów uniwersytetu.

Wśród nich dwóch towarzyszy partyjnych. Niemiec z Rzeszy prof. Dr. Ferlass wykłada o naukach ekonomicznych Marksa.

Dla dzieci proletaryatu stworzyliśmy wielkim sumptem piękny dom, wieczorem służący robotnikom młodocianym. Spotęgowana troskliwość i wzmagające się zrozumienie rodziców-robotników dla ich dzieci, stanowią dla nas promyk nadziei w tym beznadziejnym czasie.

Załączam dwa zaproszenia dla informacyi".

Jedno zaproszenie wzywa rodziców na uroczyste otwarcie domu dzieci, by jawili się bez dzieci i wzięli udział w omawianiu celu i metod stosowanych w domu poświęconym rozrywce i odpoczynkowi dzieci w czasie wolnym od nauki szkolnej. Zorganizowani robotnicy pragną też wtajemniczyć współobywateli w to, czem zajmują się w czasie głodu, drożyzny i powszechnego załamania się, pragną przekonać ogół, że wierzą w świetlaną przyszłość, chcą przygotować szczęście następnego pokolenia.

Drugie zaproszenie wzywa działwę, by zobaczyła, co dla niej zdziałały organizacye robotnicze opiekujące się dziećmi i młodocianymi.

Tak naród pobity, popadły w nędzę przygotowuje swą odbudowę. A co zwycięzcy?

H. D.

Z estrady.

J. CETNER, WŁ. WEBER.

Z wielkim zainteresowaniem szliśmy na poniedziałkowy koncert do „Izby rękodzielniczej".

Obaj koncertanci to tutejsi pedagogowie, ludzie młodzi, którzy poraz pierwszy mieli wystąpić z własnym wieczorem.

Obu słyszał już Lwów parokrotnie, naprawdę jednak, mieli się zaprezentować w dniu 10. stycznia 1921.

Umieszczenie w programie, aż dwu utworów P. Czajkowskiego: Koncertu D-dur op. 35 i Serenady „melancolique"" nie było przypadkowem. Czajkowskiego Cetnar rozumie, czuje, kocha. Ukochać bowiem trzeba twórcę Oniegina, aby tak głęboko ująć „allegro moderato" z jego koncertu. Całą bujna natura skrzypka wypowiedziała się w tym żywiołowym, a tak wprost do duszy słuchacza trafiającym wylewie uczuć. Czajkowski nie lękał sie być posadzonym o ciasnotę, o jakąś czysto narodową ekskluzywność stąd muza jego zrozumiałą jest dla nas w tym stopniu w jakim Chopina rozumie świat cały.

Ta część „koncertu" porwała słuchaczy — zdawała się, że oklaski zmienią się w jakąś niebywałą a podniosłą owacyę.

W Beethovenie, którym koncertanci rozpoczęli wieczór oddając pokłon w stronę jubilata i przyłączając się do ogólnych obchodów z racyi 150-tej rocznicy jego urodzin, skrzypce nie brzmiały zupełnie — czy przypisać to wysokiej temperaturze na sali czy różnicy temperatury sali, a sąsiednich ubikacyi — nie wiem, wiem natomiast, że wyciągnął z tego szlachetną korzyść prof. Włodzimierz Weber i przemówił do nas najpiękniejszym językiem Beethovena — a przemawiał tak, iż nie zdziwiło nas, że młodociani jego uczniowie z czcią przystępują do wykonywania najdrobniejszych nawet utworów. (Jarosław Baraniecki m. inn. 5. I. 1921 — Warjacje C-moll). — Spokój, głębia w ujmowaniu nawet krótkich frazesów muzycznych, nieposzlakowana czystość, rzadko spotykana muzykalność cechowały obu wykonawców Sonaty.

W solowym swym występie Nocturne Chopina op. 15 Nr. 2 nie posiadał należytego spokoju. Całą winę jednak ponosi publiczność na tego rodzaju wieczorach traktująca fortepian jako instrument drugorzędny — przyzwyczajona snać do tego, że „akompaniator" musi dać wypocząć soliście i także „coś ... gra".

Etiudy, szczególniej popularna As-dur była grana znakomicie. Kantykua wydobya w całej piękności. Rozmiary estrady i zbytnia bliskość pierwszych rzędów sprawiała pianiście widoczną dystrakcyę w Polonezie op. 53.

Do solowych utworów skrzypcowych akompaniował prof. Weber nie jak pianista, lecz raczej jak przyjaciel: czyniąc wszystko, aby wyłaniającemu się wielkiemu talentowi kolegi nie uszczknąć ani źdźbła z tej uwagi i skupienia z jaką licznie zgromadzona publiczność witała pojawiającego się nowego polskiego mistrza-skrzypka.

— — — — — — — —

Nierozwiązalną zagadką pozostanie dla nas jednak przyczyna dla której koncert nie odbył się we właściwem miejscu tj. w kino-Apollo. Sala tego kinematografu jest znacznie odpowiedzialniejsza na koncerty.

Czesław Krzyżanowski.

Twórzmy fundusz robotniczy dla robotników Górnego Śląska!

Genewa i Bruksela

czyli podwójne bankructwo.

Tak określa „Humanite" poczynania dyplomacyi kapitalistycznej z jej absurdalnym uporem, ignorancyą ekonomiczną i brakiem przewidywania.

Eksperci finansowi zbierają się w Brukseli, by po raz niewiadomo który radzić nad nieustannem zagadnieniem reperacyi. Toteż powtarza się z srogą miną „Niemcy zapłacą", że gdyby nie zapłacili grozi naprawdę katastrofa, a tu nie wiedzą, jak zabrać się do wykonania traktatu wersalskiego.

„Parlament angielski wszystko może, tylko nie jest w stanie przemienić kobiety na mężczyznę i odwrotnie", mówi stare przysłowie. Pełnomocnicy z r. 1919 sądzili, że będą mogli wydrzeć Rzeszy kilkaset miliardów, bez obawy uśmiercenia jej i pociągnięcia za nią starego świata w przepaść.

Anglia i Włochy spostrzegły się natychmiast po ciosie wymierzonym i zażądały, żeby zmieniono finansowe klauzule wersalskie i wysłuchano delegatów niemieckich w sprawie granic możliwości wypłaty. Ale Millerand i Leygues nie przestali powtarzać swego refrenu: Niemcy zapłacą. I stało się, że po licznych konwersacyach doszło do konferencyi brukselskiej, na którą Anglia, Belgia i Berlin wysłały wybitne osobistości polityczne i techniczne, podczas gdy Francyę zastępowały osoby podrzędne, jakoby, Francya chcąc przypochlebić się autorom traktatu wersalskiego, uważała, że nie należy zwracać uwagi na ten „sobór heretycki". Konferencya belgijska jest początkiem niesłończenie powolnej i skomplikowanej procedury. Jesteśmy świadkami zajmującej sceny. Bo albo rząd francuski spostrzeże swoje odosobnienie, albo międzyaliancka dyplomacya zanotuje światowe bankructwo.

Co się tyczy Genewy, to ludy zapewne ocenią należycie postanowienia powzięte w sprawie zbrojeń. Mieliśmy słuszność — powiada artykuł — że nie wierzyliśmy w szczerość walącego się rusztowania Ligi narodów.

Tylko kto nie znał sedna kapitalistycznego ustroju, mógł wierzyć, że potrafi on wypracować pokoj i rozbrojenie. Te posiedzenia nad brzegami Lemanu sprawiają wrażenie śmiesznej komedyi. Wielkie frazesy pokrywają nędzne apetyty; za humanitarną retoryką kryje się najstraszniejszy imperyalizm.

Przyrzeczono nam redukcyę zbrojeń a oto projekty militarne Francyi zadają kłam tym zobowiązaniom, a Ameryka gotuje się do osiągnięcia hegemonii w marynarce wojennej co dostarcza admiralicyi Anglii nowych argumentów. W Genewie dyskutuje się nad skromnem życzeniem ograniczenia wydatków armii na lata 1922 i 1923 do rozmiarów r. 1921 (!). Ta ostatnia cyfra, choć potężna wydała się zbyt małą Francyi i Polsce, które głosowały przeciw tej propozycyi Millerand i Piłsudski grają w Genewie tę samą rolę, co ongiś Wilhelm II w Hadze.

Ci co dotychczas świadomie udawali ślepych, zobaczą wkrótce coś strasznego. Idzie teraz nie o rozbrojenie, lecz o stałe zbrojenie się na najbliższą wojnę.

Artykuł kończy się potępieniem wprost dla francuskiej dyplomacyi, która kraj doprowadza do ruiny materyalnej i moralnej.

Artykuły zbytku dla Polski — za cukier.

Umowa handlowa z Francyą.

Rząd polski i francuski pracuje obecnie nad sfinalizowaniem umowy handlowej.

Umowa ta przewiduje między innemi, że kupcy francuscy otrzymają od rządu naszego pozwolenie na import do Polski:

Jedwabi za 2 mil. franków.

Win za 2 mil. franków.

Innych artykułów zbytku za 1 mil. franków.

Poza tem umowa przewiduje import 1500 tonn polskiego cukru do Francyi, za co otrzymać mamy sztuczne nawozy.

Ustawa o ochronie lokatorów.

z dnia 18. grudnia 1920.

CZĘŚĆ I.

Dopuszczalna podwyżka komornego.

Art. 1. Do najmu mieszkań, poszczególnych części mieszkań, lokalów na urzędy, szkoły, hotele, pensyonaty i pokoje umeblowane, tudzież do najmu sklepów, lokalów handlowych i przemysłowych oraz pracowni stosują się przepisy poniżej wymienione.

Art. 2. (1) Za podstawę do oznaczenia podwyżki komornego za oznaczone w art. 1 lokalności służyć ma komorne, płacone w czerwcu 1914 r. (podstawowe komorne). Wypuszczający w najem obowiązany jest udowodnić wysokość powyższego komornego.

(2) Przy oznaczaniu komornego, obliczonego pierwotnie w rublach, 100 rubli równa się 216 mk., zaś komornego, obliczonego w koronach — 100 kor. równa się 100 mk.

Art. 3. Podwyżka komornego za mieszkania do 6 pokojów włącznie i lokale na szkoły i urzędy nie może przekraczać 100 proc. podstawowego komornego, zaś za mieszkania powyżej 6 pokojów 150 proc., dalej za lokale na hotele, pensyonaty i pokoje umeblowane — 200 proc. podstawowego komornego, wreszcie za sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie, niepołączone z mieszkaniami — 300 proc. podstawowego komornego.

Art. 4. Za wkłady, które nie są konieczne do utrzymania mieszkania w stanie do użytku zdatnym, a poczynione są na żądanie biorącego w najem, wolno umówić w granicach rzeczywistych wydatków podwyższenie stawek (art. 2 i 3) ponad oznaczoną normę.

Art. 5. (1) Tytułem dalszej podwyżki komornego właściciele domów mogą pobierać od lokatorów wzrastające opłaty dodatkowe w wysokości rozłożonej w stosunku do komornego zwyżki rzeczywistych, ponad normy z czerwca 1914 r., wydatków, a to:

a) w całości za opłaty gminne od dostarczania wody, od kanałów, od dostarczania światła dla sieni, schodów, korytarzy i t. p. lokalności, wreszcie od wywozu śmieci;

b) w miejscowościach, nie posiadających powszechnych urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych lub oświetleniowych, tudzież w domach, z takiemi urządzeniami niepołączonych, również w całości za dostarczanie przez właściciela wody do urządzeń asenizacyjnych, za wywóz nieczystości kloacznych i śmieci i za oświetlenie wymienionych w tym artykule pod a) lokalności;

c) w całości za czyszczenie głównych przewodów kominowych;

d) w połowie za wydatki na wynagrodzenie stróża, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego stróżowi mieszkania.

(2) **Właściciele obowiązani są wywiesić i stale utrzymywać w bramie domu wykazy z oznaczeniem wysokości wszystkich wymienionych w ust. 1 ciężarów i kosztów, tak wedle stawek z czerwca 1914 r., jak i obecnych, wysokości podstawowego komornego od poszczególnych lokali, sumy przypadającej do rozłożenia na lokatorów, oraz kwot, wypadających z podziału na poszczególnych lokatorów.**

(3) Powyższe opłaty należy uiszczać wraz z komornem.

(4) Za ogrzewanie i oświetlanie mieszkań, tudzież za dostarczanie wody ciepłej z własnych urządzeń centralnych właściciele nieruchomości mogą pobierać opłaty dodatkowe w wysokości wydatków rzeczywistych, przypadających na dane mieszkania. Przy obliczaniu dopuszczalnej wedle art. 3 podwyżki komornego potrącić należy z podstawowego komornego 8 proc., jeśli ono obejmowało także wynagrodzenie za powyższe świadczenia.

Art. 6. (1) Za przedmiot najmu, który biorący w najem w całości lub w części odnajmuje dalej **bez dostarczenia urządzenia domowego,** wolno umówić tylko takie komorne, które za całość lub odpowiednią część nie przekracza komornego, płaconego przez biorącego w najem.

(2) Przy odnajmie może być komorne, płacone przez odnajmującego (sublokatora) lub jego poprzednika, podwyższone tylko w takim stosunku, w jakim komorne biorącego w najem w sposób, tą ustawą dozwolony (art. 2, 3, 4, 5), podwyższone zostało.

(3) Za dostarczenie odnajmującemu urządzenia domowego wolno umówić odpowiednie wynagrodzenie w wysokości co najwyżej 100 proc. komornego, przypadającego za ubikacyę odnajętą. Za dalsze świadczenia wolno umówić tylko odpowiednie godziwe wynagrodzenie.

Art. 7. (1) Jeżeli wypuszczający w najem po wybuchu wojny zniżył komorne, wolno je podnieść do pierwotnej wysokości.

(2) Jeżeli wypuszczający w najem udowodnił, że komorne, płacone w czerwcu 1914 r. nie odpowiadało ówczesnym cenom, wówczas wolno je podnieść do tejże wysokości.

(3) Kwota podwyższonego w ten sposób komornego może być podstawą dalszej podwyżki w myśl art. 2, 3, 4 i 6.

Art. 8. (1) Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, wolno przy pierwszem po wejściu w życie tej ustawy wynajęciu umówić takie komorne, jakie odpowiada w chwili najmu płaconym cenom.

(2) Do domów na obszarach b. dzielnic rosyjskiej i pruskiej, których budowę ukończono po dniu 1 lipca 1919 r., i do domów na obszarze b. dzielnicy austryackiej, dla których udzielono lub udzieli się konsensu budowlanego po dniu 27 stycznia 1917 r., przepisy tej ustawy nie mają zastosowania. Do domów tych w przeciągu lat 10 od daty ogłoszenia niniejszej ustawy nie mają również zastosowania: ustawa o dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojska (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 31, poz. 262 i Dz. Ust. z 1920 r. Nr. 37, poz. 211), tudzież ustawa o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczenia pomieszczeń (Dz. Ust. z 1919 r. Nr. 92, poz. 498).

(3) Ustawa ta nie stosuje się także do budynków, które nabył na własność Skarb Państwa Polskiego. Wszystkie umowy najmu i dzierżawy, dotyczące takich budynków i ich przynależności, rozwiązują się z mocy prawa z dniem zawarcia odnośnego aktu nabycia, a biorący w najem powinni przedmiot najmu, względnie dzierżawy opróżnić po poprzedniem ustawowem wypowiedzeniu i po dostarczeniu im mieszkań przez gminę, która w tym celu może korzystać z postanowień ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczenia pomieszczeń (Dz. Ust. z 1919 r. Nr. 92, poz. 498).

Art. 9. (1) O ile umówione komorne lub wynagrodzenie przekracza granice, w poprzednich przepisach określone, umowa jest nieważna w części, dotyczącej wysokości komornego i opłat dodatkowych.

(2) Zabronione i nieważne są umowy, w których biorący w najem za to, iż jego poprzednik opuści przedmiot najmu, lub wogóle bez równowartościowego świadczenia wzajemnego poprzednikowi lub innej osobie coś przyrzeka, dalej umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiścić wynagrodzenie, przekraczające miarę, w takim obrocie przyjętą. To samo odnosi się do umów, w których wypuszczający w najem lub poprzedni lokator wynajem albo ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłemi od zakupienia przez nowego lokatora urządzenia lub wogóle wymawiają dla siebie albo dla kogoś innego świadczenia, nie pozostające z umową najmu w bezpośrednim związku.

(3) Co wbrew powyższym postanowieniom uiszczono, tego można żądać napowrót z ustawowemi odsetkami. Tego prawa nie można się z góry zrzekać. Powództwo przedawnia się w ciągu jednego roku.

Ograniczenie prawa wypowiadania i przedłużanie umów najmu o oznaczonym czasie trwania.

Art. 10. (1) Oprócz wypadków wcześniejszego rozwiązania umowy najmu z winy biorącego w najem, przewidzianych w dzielnicowych ustawach cywilnych, wypuszczający w najem może najem wypowiedzieć, jak również korzystać z postanowień tych ustaw o ustaniu najmu bez wypowiedzenia tylko wtedy, jeśli istnieją ku temu ważne przyczyny.

(2) O tem, co w każdym poszczególnym wypadku należy uważać za ważną przyczynę, orzekają, przy uwzględnieniu interesu biorącego w najem, sądy lub urzędy rozjemcze dla spraw najmu w miarę tego, której z tych władz przypadło rozstrzyganie danej sprawy.

(3) Za ważną przyczynę należy między innemi uważać:

a) jeżeli biorący w najem zalega z zapłatą komornego poza termin dodatkowy, zwyczajem miejscowym przyjęty lub dotąd jemu udzielany;

b) jeżeli biorący w najem nie godzi się na podwyższenie komornego przez ustawę dozwolone (art. 2, 3, 4, 5) lub na podniesienie go do pierwotnej wysokości (art. 7);

c) jeżeli biorący w najem przez uporczywe lub rażące przekraczanie obowiązującego porządku domowego, albo przez swe bezwzględne nieprzyzwoite i wogóle nienależyte zachowanie się obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu, lub porządek w domu ciężko zakłóca; z zachowaniem się biorącego w najem stoi narówni zachowanie się osób, przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu, choćby mu to było możliwem, zaradzić zaniedbał;

d) jeżeli wypuszczający w najem przedmiotu najmu, który już przedtem był przeznaczony do pomieszczenia robotników, lub wogóle pracowników własnego przedsiębiorstwa koniecznie i zaraz potrzebuje;

e) jeżeli biorący w najem przedmiot najmu w całości lub w części z urządzeniem, lub bez tegoż oddał komu innemu w odnajem lub ustąpił za wynagrodzenie nadmiernie wysokie w porównaniu z komornem, jakie sam płaci;

f) jeżeli biorący w najem po wejściu w życie tej ustawy prawa z umowy najmu w całości, bez zgody wypuszczającego w najem innemu odstąpił; w braku zgody wypuszczającego w najem, będzie biorący w najem uprawniony domagać się rozstrzygnienia urzędu rozjemczego dla spraw najmu lub sądu, które to władze przy uwzględnieniu okoliczności, przez obie strony przytoczonych, mogą biorącemu w najem zezwolić na odstąpienie praw najmu w całości lub części; rozstrzygnienie to nie ulega zaskarżeniu;

g) jeżeli przedmiot najmu potrzebny jest na szkołę, w tym wypadku biorący w najem winien przedmiot najmu opróżnić po dostarczeniu odpowiedniego mieszkania przez gminę, która w tym celu może korzystać z postanowień ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dz. Ust. z 1919 r. Nr. 92, poz. 498).

(4) W razie sporu ma wypuszczający w najem wykazać, że istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia. Jeżeli rozwiązania najmu domagano się z przyczyny, iż biorący w najem wzbraniał się podwyższyć komorne do granicy dozwolonej (art. 2, 3, 4, 5, 6 i 7), a następnie, skoro urząd rozjemczy dla spraw najmu lub sąd uzna dopuszczalność podwyższenia, sam bezzwłocznie oświadczy, że na podwyższenie się godzi — rozwiązanie należy uchylić; obowiązek biorącego w najem do zwrotu kosztów sporu zostaje nienaruszony.

(5) Nieważne jest wszelkie, zastrzeżone w umowie najmu lub w dodatkowych umowach, całkowite lub częściowe zrzeczenie się przez biorącego w najem praw, z tego artykułu mu przysługujących.

(Dok. nast.)

POWIEŚĆ POD ŁUNĄ Z R. 1918

ARTURA ĆWIKOWSKIEGO

opuściła już prasę i jest do nabycia w Ludowem Towarzystwie Wydawniczem, ul. Sykstuska 21 i we wszystkich księgarniach.

Chłopca

do posług biurowych przyjmie natychmiast Administracya „Dziennika Ludowego" Lwów, Sykstuska 21, II. piętro.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zdunczyk i Jana Gawrońskie.o, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

ŚWIATOWEJ SŁAWY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości **prawdziwe** tylko z wodnym znakiem na bibułce „**Szabelka**".

WEŁNY NA KOSTJUMY DAMSKIE

w dawnej przedwojennej jakości polecają magazyny firmy

Bilbel i Menker

Lwów, ul. Sykstuska 1, 16, ul. Kościuszki 2.

zał. 1870.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—26

Papiery wszelkiego gatunku i formatu, farby i inne przybory drukarskie, wszelkie przybory piśmienne poleca „GRAFITA" Lwów, ul. Kołłątaja 2. Zlecenia z prowincyi tylko osobiście!!!

Darmo opłatnie i dyskretnie

wysyłam 4 szt. najpewniejszych gum hygienicznych po otrzymaniu Mk. 60·—

10 Mk. szt. przedwojennego mydła do golenia.

Fabryczny skład „SCHÜTZERA" mydła do golenia

Dom handlowy **S. FEDERA**

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. 1453

ŻĄDAJCIE wszędzie tutki z watą hygienicznie preparowaną przedwojennej jakości i bibułki cygaretowe w ozdobnych książeczkach

„ALTESSE"

po cenach fabrycznych sprzedaje

H. WILDER, LWÓW

SZPITALNA 1 (Dom towarowy).

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe

„BAZAR TOWAROWY"

Stow. zarej. z ogran poręką

w STRYJU

zwołuje na niedzielę dnia 23 stycznia 1921 r. o godz. 3 popołudniu do sali Związku Zawodowego Pracowników kolejowych w Stryju przy ul. Zamkniętej S. I.

18—1

ROCZNE

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności za czas od 1. września 1918 do 31. grudnia 1920.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum Zarządowi.
5. Wybór jednego członka Zarządu.
6. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutu a to: § 6 i 37, statutu Stowarzyszenia.
8. Wnioski.

UWAGA! W razie braku przewidzianego kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tymże lokalu o godz. 4-tej popołudniu i uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Aleksander Sucharski, Przewodniczący. Władysław Schoefer, Skarbnik

WYRÓB KRAJOWY!

„RABAT"

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce N. i J. PERLMUTTERÓW Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Dla P. P. stolarzy **SZELAK** - poleca najtaniej - **Ludwik Hoszowski** Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Zboże rumuńskie.

Z pozwoleniem przywozu dostarcza wagonowo Aprowizacyom miast, po lasów gmin oraz przedsiębiorstwom przemysłowym i fabrycznym. 1·98—3

POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY

„POLIMEX"

CENTRALA: Lwów, pl. Maryacki 5. tel. 293.
ODDZIAŁY: Warszawa, ul. Senatorska 6 (Orłom) Telefon 182 90
ŚNIATYN, HOTEL CUKIERMANA.

Bednarzy poszukuje **Lwowskie Tow. Akc. Browarów** Lwów, ul. Kleparowska 18. 22—3



POT i niemiłą **WOŃ** nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 1789—20 Sposób użycia dołączony do każdego pudełka

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

Hurtownia sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschód. Małopolskę: f. „OZON" Hurtownia Materyałów Aptecznych Lwów, Kołłątaja 6.

Kilimy, dywany, chodniki, firanki, kapy, kołdry, materace poleca — —

K. Skibiński Lwów, Kopernika 4. 1645—20

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego"